

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Biskupia 4. Telefon: Redakcja 79, Administracja 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Recepty Redakcja nie zwraca. Rozprawy wydawnicze przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 40.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

REDAKCJA PRZYJMUJE: ogłoszenia o zamieszczeniu do czasu lub przesyłają pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł 50 gr. Zgarnięcia 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz 10 linijek w tekście — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst — 30 gr., krotka redakc., komunikaty — 10 gr. Za wiersz 10 linijek w tekście — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst — 30 gr., krotka redakc., komunikaty — 10 gr. Za wiersz 10 linijek w tekście — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst — 30 gr., krotka redakc., komunikaty — 10 gr. Za wiersz 10 linijek w tekście — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst — 30 gr., krotka redakc., komunikaty — 10 gr.

Za numer dostarczony 15 gr. Uchwał ogłoszeń 6-tygodniowy, za kolumny 10-tygodniowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany cen ogłoszeń.

Drogi hitlerowskiej rewolucji.

Stanowisko Francji w sprawie paktu 4-ch.

Posel bułgarski i Robeff opuszcza Warszawę.

(Od naszego berlińskiego korespondenta).

Człowiekowi, szukającemu i obserwującemu przejawy współczesnego żywego życia trudno nieraz znaleźć dla nich abstrakcyjne formuły. Przyszłość stoi przed nami w zamkniętych formułach historii: Wiemy że ustrój stanowią ustąpił miejsca monarchii absolutyzmowi, że na zmianę jego przyszło państwo przedstawicielskie, państwo zatowarowane indywidualizmu, które doprowadziło do panowania partii. Widzimy agonię tego ostatniego na gruncie wzmacniających się społeczno-ekonomicznych zreszeń i jesteśmy świadkami narodzin państwa nowego typu.

Być świadkami historycznych przemian tej wagi i widzieć tylko ekscesy przeciwko Żydom i koncentracyjne obozy dla socjalistów — byłoby za mało. Naturalnie, i ekscesy i terror — to żywe życie, i o tem trzeba mówić. Ale nie kwestja żydowska jest centralnem zagadnieniem tego, co się dzieje w Niemczech i bez terroru nie obszedł się żaden wielki historyczny przewrót. Protestować przeciwko gwałtom — to prawo zwyciężonego, wypowiadać w imię wiecznych wartości swoje współczucie zwycięzcy — to prawo obserwatora. Prawem zaś człowieka nauki jest poszukiwanie istoty dziejących się wypadków.

W artykule poprzednim nakreśliłem szkic moralnego oblicza niemieckiej „narodowej rewolucji”. Obecnie chcę spróbować ująć jej możliwy sens poza moralnymi przesłankami. Umysłowanie tego sensu jest niemiernie trudne w momencie, gdy widzimy tylko ruiny niemieckiego parlamentaryzmu, zaś kontury nowego państwowego gmachu Niemiec jeszcze nie na widnokręgu nie zarysowały.

Zwyczajna partja hitlerowska wydała świetnych organizatorów, doskonałych znawców psychologii tłumy, wybitnych mówców, nie posiada jednak, jak dotąd, twórczo myślących teoretyków prawa państwowego. Po dwóch miesiącach rządów Hitlera nie widać jeszcze wogóle jakiegokolwiek pozytywnego programu.

To, czego partja najbardziej się obawia — to politycznego letargu mas. Dlatego też systematycznie dokonuje i będzie dokonywała nowe zastrzyki morfiny w postaci paradów, bojkotu Żydów i t. p. Organizacji tych kampanij można tylko się uczyć u hitlerowców. Gdybyśmy umieli tak organizować kampanie „Frontem do polskiego morza!” lub „Lapy przez do Pomorza!” można byłoby z większą pewnością spoglądać w przyszłość. Wciąż nanowu, na podstawie hitlerowskiego eksperymentu, wypada podkreślać znaczenie umiejętnie postawionej propagandy wśród mas.

Pewna lewicowa gazeta ironicznie wyraziła się o Hitlerze, że w innych warunkach byłby on w najlepszym wypadku naczelnikiem wydziału reklam. Prawdolimy sobie zauważyć, że stanowisko naczelnika wydziału państwowej reklamy jest niemiernie ważne od stanowiska ministra wojny. Opozycja zawsze posiada wygodną pozycję do wygrywania wszystkich niepopularnych posunięć rządu. Dlatego też rząd powinien mieć możność tłumaczenia w dostępnej formie każdego swego przedsięwzięcia, tak, by w każdej głuchej wioszczynie ostatni pastuch rozumiał dlaczego rząd postępuje tak, a nie inaczej. Ale re-
vons a nos montons!

Wszystkie szturmowe kampanie przeprowadzane w Rosji sowieckiej („Frontem do wsi!”, „Frontem do kołchozów!”, lub nawet „Frontem do świni!”) służyły ogólnemu celowi socjalistycznego budownictwa w jednym kraju. Jakż jest ogólny cel kampanij hitlerowskich Niemiec? Gdzie szukać odpowiedzi na to pytanie? W programie partji hitlerowskiej? Ale sami przywódcy w ciszy gabinetów drwią z analfabetyzmu jej poszczególnych sytuacji, a jej oficjalny komentator „tow.” Gottfried Feder w kołach przywódców uchodzi, grzecznie się wyrażając, za Jaska—głuptaska.

Może należy tego celu poszukać w enuncjacjach kanclerza Hitlera i jego adjutantów? Ale uszczypili „zły karze!” dr. Goebbels to tylko świetny propagandysta, nie teoretyk, a brawurowy kapitan Hermann Goering (nawiasem mówiąc przypuszczalnie następcą tronu!) jest bardzo daleki od wszelkich mądrości ksiąg. Jego zadania są innego rzędu. Co się zaś tyczy enuncjacji Hitlera — są one dalekie od wyraźnego sformułowania ostatecznego celu. Ze zrozumiałych względów. Istnieje jednakże inne źródło dla przeniknięcia do ukrywanych myśli Hitlera. W noc z 21 na 22 maja 1930 roku rozmawiał on ze stojącym wtedy bardzo blisko od niego dr. Otto Strasserem, który rozmowę tę następnie opublikował. Hitler wystąpił wówczas bez draperij.

„Jaka jest idea narodowego socjalizmu?” — „Wódz i idea — to jedno, i każdy towarzysz powinien czynić, co wódz mu rozkaże. Wódz jeden uosabia ideę i jeden wie jej cel”. Naturalnie, ta odpowiedź nie zadowoliła dr. Strassera i on zechciał być bardziej wtajemniczony.

„Pragniemy nowego doboru klasy rządzącej — mówił Hitler — która nie powoduje się moralnem współczuciem, a która uświadamia, że mocą swojej wyższości rasowej ma prawo panować i swoje rządy nad szeroką masą realizować niemiłosiernie. Niema politycznej, niema ekonomicznej, niema społecznej rewolucji, istnieje tylko zawsze walka między rasą przeciwko panującej rasie wyższej. Północna rasa ma prawo do panowania nad światem i to prawo powinno być gwiazdą przewodnią naszej wewnętrznej polityki... Interesy Niemiec wymagają koalicji z Anglią, bowiem chodzi o to, by ustanowić supremację północno-germańskiej rasy nad Europą i — wspólnie ze St. Zjedn. A. P. — nad całym światem... Zadaniem naszym gigantyczna organizacja świata... Proszę mi wierzyć, cały narodowy socjalizm nie nie byłby wart, gdyby dotyczył tylko Niemiec i nie osiągnął za jakiś tysiąc, dwa tysiące lat panowania wyższej rasy nad całym światem... Kierownictwo, rozumie się, powinno należeć do nas i anglo-sasów”.

Teraz wiemy więc o celach wszystkich kampanij hitlerowskiej partji, jak go widzi sam Hitler: panowanie nad światem. Po tym bajkowym wyzniu, który już osiągnął Hitler, byłoby lekkomyślnością ironizowanie na temat jego rojeń. Znamy przecie legendarną drogę od korsykańskich wsi do płonącej Moskwy i zpowrotem, do wyspy św. Heleny. Szlak Hitlera prowadzi z domku drobnego urzędnika celnego do pałacu kanclerza Niemiec i to, naturalnie nie jest ostatnim etapem tej drogi.

Nie o to idzie, czy Hitler — to wielki człowiek. Historia używa czasami dla wielkich celów małych ludzi. Niemiecki imperjalizm, rozbity, ale — niestety — nie dobity w pierwszej światowej wojnie znowu zgłasza żądanie światowego zwierzchnictwa.

Jak mówi Spengler? — „Lata 480 do 230 przed Narod. Chrystusa, to według zdania chińskich historyków

PARYŻ, (Pat). Premier Daladier na dzisiejszem posiedzeniu Izby Deputowanych podczas dyskusji nad budżetem M. S. Z. wygłosił dłuższe przemówienie, w którym między innemi omówił stanowisko Francji w sprawie paktu 4 mocarstw.

Premier omówił stosunek do Ligi Narodów, której Francja nigdy nie myśli opuścić. Podkreślając kurtazyjny stosunek rządu włoskiego do rządu francuskiego, premier cytując poglądy Mussoliniego, że poprawa gospodarcza świata może nastąpić tylko wtenczas, jeżeli zostanie usunięte chmurne z horyzontu dyplomatycznego. Niema mowy o stwarzaniu nowych sojuszy, któreby decydowały o zmianie granic. Próba taka rozbiłaby się o ideologię francuską równości narodów. Uprawienia zainteresowanych państw nie mogą być zmieniać nie bez ich poprzedniej zgody i bez odwołania się do Ligi Narodów. Nowy projekt musi być logicznem przedłużeniem wielkiej konstrukcji państw, mianowicie paktu Ligi Narodów, paktu Brianda i Kelloga i paktu loarneńskiego. Celem projektu współpracy państw może być tylko utrzymanie pokoju z zachowaniem praw wszystkich. Premier rozwinął

dalej znaczenie i rolę art. 19 paktu Ligi Narodów, który Francja ocenia należycie. Artykuł ten tworzy podstawę dla procedury pokojowej. Słowo „rewizja” może zawierać w sobie i ukrywać wiele pożytków i nienawiści, zwłaszcza w obecnym momencie przebudzenia się niektórych nacjonalizmów.

Premier podkreślił z naciskiem, że żadne zobowiązania nie będą przez rząd francuski zaciągane, zanim

parlament francuski nie wypowie się Premier stwierdził na zakończenie, że Francja dąży do współpracy nad utrzymaniem pokoju pod opieką wszystkich narodów. Niema pracy bardziej szlachetnej, aniżeli praca nad zapewnieniem zaufania i bezpieczeństwa. Francja nie odczuwa ni nienawiści, ani obawy i jest przekonana, że wspólpraca międzynarodowa może oprzeć się tylko na sprawiedliwości. Mowę Daladier oklaskiwano bardzo żywo.

„Polska i pakt 4 mocarstw”.

Oświadczenie amb. Skirmunta.

LONDYN, (Pat). Pod nagłówkiem „Polska i pakt 4 mocarstw” Manchester Guardian pisze, że rozmowa ambasadora polskiego z sir Johnem Simonem w poniedziałek wieczorem wywołała w kołach politycznych duże zainteresowanie.

Według wiadomości dziennika, ambasador Skirmunt wskazał mianem to, że z polskiego punktu widzenia Europy, rządzonej zasadami, zawar-

temi w pakcie Ligi Narodów, stwarza nie jakiegokolwiek grupy mocarstw celem narzucania ich decyzji wprost lub pośrednio innym członkom Ligi jest niedopuszczalne. Polska nie pozwoli na siebie wpływać przez tego rodzaju układ i odmówiłaby nawet wzięcia udziału w naradach zainicjowanych przez podobne ugrupowanie 4 mocarstw bez upoważnienia Rady Ligi Narodów.

Stanowisko Rumunji pokrywa się ze stanowiskiem Polski.

LONDYN, (Pat). Obecny w Londynie minister spraw zagranicznych Rumunji Titulescu, który przybył na skutek nalegań Mac Donalda, pragnącego rozmówić się z nim, konferował po południu najpierw z Simonem a potem z Mac Donaldem.

Z kół poselstwa rumuńskiego w Londynie zapewniono korespondenta

PAT, że Titulescu w rozmowach tych zajął stanowisko zdecydowane, odrzucające wszelki kompromis i stojące podobnie jak Polska, na stanowisku bezwzględnej odmowy współpracy z proponowanym paktem 4 mocarstw. Titulescu pozostanie w Londynie do poniedziałku.

Nowy prezydent Łotwy.

Sejm łotewski dokonał wyboru nowego prezydenta republiki łotewskiej. W głosowaniu uczestniczyło 96 posłów. Już w pierwszym głosowaniu kandydat związku chłopskiego, obecny prezydent Albert Kwieśis otrzymał 25 głosów i tem samem wybrany został ponownie na trzyletnią kadencję.

Na zdjęciu naszym widzimy prezydenta Kwieśisa.

HITLEROWSKI TERROR.

MORDERSTWO UCIEKINIERÓW W LICHTENSTEINIE.

WIEDEN, (Pat). Według informacji dzienników wiedeńskich w miejscowości Vadus w księstwie Lichtenstein 7 młodych ludzi, przypuszczalnie studentów niemieckich, dokonano napadu na byłych dyrektorów berlińskich teatrów Alfreda i Fritz Rotterów, którzy po ucieczce z Berlina osiedlili się w księstwie Lichtenstein. Alfreda Rottera i jego małżonkę zamordowano. Fritz Rotter i towarzysząca mu pani Wolf są ciężko ranni.

Jak wynika z dochodzeń, sprawcy napadu zamierzali pierwotnie porwać obu dyrektorów i uprowadzić ich do Niemiec. Zbrodniarze po dokonaniu morderstwa uciekli samochodem przez granicę austriacką. Władze austriackie zdołały ich jednak zatrzymać i aresztować.

WIEDEN, (Pat). Dzienniki donoszą o aresztowaniu w miejscowości Goetzis 5 sprawców napadu na braci Rotterów w Vadus, w księstwie Lichtenstein. Przy aresztowanych znaleziono szprycę z trucizną, 7 ampułek z chloroformem i dwa pistolety gazowe. Aresztowani przekazani zostali sądowi krajowemu w Feldkirch. W śledztwie zeznali oni, że nie strzelali do braci Rotterów z rewolwerów, lecz chcieli tylko z motywów patriotycznych zachłoroformować ich i przewieźć do Niemiec, gdyż władze niemieckie wyznaczyły 50 tys. mk. za ich dostarczenie.

Rotterowie bronili się przed porwaniem i w walce, jaka się wywiązała, ponieśli śmierć Alfred Rotter i jego żona Gertruda, zaś brat jego Fryderyk został ranny. Obok 5 studentów niemieckich aresztowany został również dyrektor Schedler pod zarzutem współudziału w napadzie. Schedler namawiał Rotterów do ucieczki, w czasie której dokonano na nich napadu.

POBICIE I UPROWADZENIE POLAKÓW.

WROCLAW, (Pat). Bojówki hitlerowskie dokonały we wtorek wieczór napadu na kilku studentów Polaków, w czasie gdy wracali wieczorem do domów. Dwaj studenci pobici i pokaleczeni zdołali wyrwać się na pasternik i uciec. Dwaj inni studenci uciekli do domu. Wszyscy studenci znajdują się w ich towarzystwie na uczelni polskiej szkoły mniejszościowej na Śląsku Opolskim. Straszniści zostali przez napastników porwani i uprowadzeni w niewiadomym kierunku. Do środy wieczorem nie można było uzyskać żadnych informacji o losie uprowadzonych.

NOWE ZARZĄDZENIA ANTYŻYDOWSKIE.

BERLIN, (Pat). Biuro Wolffa donosi o nowych zarządzeniach przeciwko Żydom w Niemczech. Pełnomocnik Rzeszy w Badenii polecił przynusowo urlopować wszystkich Żydów, zatrudnionych w służbie państwowej, w przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych oraz w szkolnictwie prywatnem. Bawarski minister finansów nakazał skrócić niewypłacone dotąd a przewidziane w budżecie sumy na izraelskie cele religijne. W Kolonii powołany został specjalny komisarz narodowo-socjalistyczny, którego zadaniem będzie usunięcie żydowskich handlarzy bydła i rzeźników z hal i rzeźni.

ZNAL WIELE TAJEMNIC...

WIEDEN, (Pat). „Arbeiter Zig.” donosi, że zastrzelony pod Hufstet dr. Bell był informatorem katolickiego dziennika, wychodzącego w Monachium pod tytułem „Der Gerade Weg”. Dr. Bell był też ścisłym przez narodowych socjalistów i za to, że znał zbyt wiele tajemnic stronnictwa narodowo-socjalistycznego.

MOSKWA, (Pat). „Izwiestia” komentują zabójstwo dr. Bella, dokonane przez bojow-

stał również dyrektor Schedler pod zarzutem współudziału w napadzie. Schedler namawiał Rotterów do ucieczki, w czasie której dokonano na nich napadu.

UCIECZKA Z HITLEROWSKIEGO „RAJU”.

ESSEN, (Pat). „General Anzeiger” donosi z Holandji, że daje się tam zauważyć masowy napływ Żydów z Niemiec. Połagali na granicy niemiecko-holenderskiej przepelniały się uchodźcami. Na dworcach granicznych czynne są specjalnie utworzone komitety, które rozstrząsają opiekę nad uchodźcami. Żydzi niemieccy osiedlają się przeważnie w większych miastach holenderskich. W samym Amsterdamie, jak donosi prasa holenderska — osiedliło się dotychczas przeszło tysiąc Żydów, przybyłych w ostatnich dniach z Niemiec.

PARYŻ, (Pat). Korespondent specjalny „Matin” w Zurichu donosi, że zgromadziła się tam wielka liczba Żydów, uciekających z Niemiec do Szwajcarii. Według oficjalnych obliczeń, kapitał wywieziony przez Żydów z Niemiec sięga 1 milijarda franków złotych.

REWIZJE, KONFISKATY.

PIŁA, (Pat). W dalszym ciągu rewizji, przeprowadzanych ostatnio wśród Polaków na pograniczu, donoszą z Wielkiej Dąbrowki o rewizjach w miejscowych działycejskich Kaspiuska, Kleski i Budyha.

W wyniku rewizji zabrano u Budyha kilka pism i wydawnictw polskich, wychodzących legalnie w Niemczech i inne.

INTERWENCJA KONSULA RZECZYPOSPOLITEJ.

ESSEN, (Pat). Do konsulatu Rzeczypospolitej w Essen zgłosiła się delegacja matek i żon aresztowanych w Dortmundzie obywateli polskich — Żydów z prośbą o spowodowanie zwolnienia uwieczonych. Konsul Wdzie koński ponownie interwenjował u władz niemieckich w sprawie uwieczonych.

ŻYDÓM NIE WYDAJĄ PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH.

ESSEN, (Pat). Hitlerowska „Nationalforie” podaje, że prezydent policji w Dusseldorfie wstrzymał wydanie paszportów Żydom — obywatelom niemieckim. Równocześnie zarządził zbadanie, którzy Żydzi (religia nie gra roli, jedynie pochodzenie) są już w posiadaniu paszportów. Ci, którzy już posiadają paszporty, również nie będą mogli wyjechać zagranicę.

Sowiety odwołują zamówienia w Niemczech.

BERLIN, (Pat). Prasa hugenbergowska donosi o licznych i bezwzględnych anulowaniach obywatelskich poczynionych przez sowieckie organizacje handlowe w Niemczech. Jako motyw podawany jest fakt, że umowy te nie zostały przez odpowiednie firmy potwierdzone bez zastrzeżeń.

Równocześnie prasa donosi o nawiązaniu w Warszawie rokowań z sowieckim przedstawicielstwem handlowym o dostawie 30 tysięcy tonn wrobów włókienniczych dla przemysłu górnośląskiego.

1-szy maja świętem hitlerowskim.

BERLIN, (Pat). Dzień 1-go maja będzie w dalszej Rzeszy obchodzony uroczystość jako „dzień pracy niemieckiej”. Dzień ten ogłoszony będzie jako święto narodowe niemieckie. Partja narodowo-socjalistyczna w dniu tym zwoła w Berlinie wielki wiec publiczny, na którym Hitler odczyta manifest do na-

Observer.



Komitet Polski Porozumienia Prasowego
Polsko — Bułgarskiego w Warszawie podejmował śniadaniem posła bułgarskiego p. Robeffa, który po 7-letnim pobycie w Polsce przechodzi na stanowisko posła bułgarskiego do Bukareszty.



Sejm łotewski dokonał wyboru nowego prezydenta republiki łotewskiej. W głosowaniu uczestniczyło 96 posłów. Już w pierwszym głosowaniu kandydat związku chłopskiego, obecny prezydent Albert Kwieśis otrzymał 25 głosów i tem samem wybrany został ponownie na trzyletnią kadencję.

Dzieci na Zamku.

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym delegację 7-klasowej szkoły powszechnej Nr. 156 w Warszawie, noszącej miano Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego. Delegacja ta pod przewodnictwem kierowniczkich szkół p. Smulikowskiej składająca się z przedstawicieli opieki szkolnej i dzieci, wręczyła Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej album pamiątkowy.

Einstein osiadł w Belgii.

BRUKSELA, (Pat). Prof. Einstein został zaproszony przez fundację uniwersytecką im. Emila Francuiego do objęcia wykładów na uniwersytecie belgijskim. Znakiemito uczony, który postanowił już osiedleć w Belgii na stałe, zamieszkał w Coq-sur-Mer.

epoka „walczących państw”, kończąca się stuletnią wojną z masowymi armjami i straszniemi społecznymi wstrząsami, z których powstało „państwo rzymskie” Tsin w charakterze twórcy chińskiego cesarstwa. Toż samo przeżył Egipt od 1770 do 1570 r., antyczny świat od Charonei i w najbardziej okropnej formie od Graków do Actium (133—31). To jest los zachodnio europejskiego i amerykańskiego świata w XIX i XX wieku.”

Z tej walki wszystkich przeciw wszystkim hitlerowskie Niemcy pragną wyjść Rzymem Europy. Omyłka Hitlera, naszym zdaniem, polega na tem, że przecenia on uosobienie Anglii do Niemiec. Tradycyjna poli-

tyka Anglii w Europie sprowadzała się zawsze do zachowania równowagi sił. Pierwsza światowa wojna była przeważnie angielsko-niemiecką wojną. Anglia w tej wojnie sekundowała Francji, by zapobiec hegemonii Niemiec w Europie. Jeżeli teraz Anglia tak czy inaczej sekunduje Niemcom, to tylko celem wyrównania sił na kontynencie. Wątpliwe jednakże, czy Anglia zgodzi się kiedykolwiek na hegemonję Niemiec w Europie.

Niezmienne interesujące, że w rozwinętych przez Hitlera planach nie spotyka się wcale nazwy Italji. „Niższa” romańska rasa Hitler od władania światem świadomie odsuwa.

tyka Anglii w Europie sprowadzała się zawsze do zachowania równowagi sił. Pierwsza światowa wojna była przeważnie angielsko-niemiecką wojną. Anglia w tej wojnie sekundowała Francji, by zapobiec hegemonii Niemiec w Europie. Jeżeli teraz Anglia tak czy inaczej sekunduje Niemcom, to tylko celem wyrównania sił na kontynencie. Wątpliwe jednakże, czy Anglia zgodzi się kiedykolwiek na hegemonję Niemiec w Europie.

Niezmienne interesujące, że w rozwinętych przez Hitlera planach nie spotyka się wcale nazwy Italji. „Niższa” romańska rasa Hitler od władania światem świadomie odsuwa.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

SOWIETY, A NIEMCY.
„Gazeta Polska” w korespondencji z Moskwy donosi o wyraźnym zmianie opinii sowieckiej w stosunku do Niemiec. Utworzenie urzędu do spraw zagranicznych z Rosenbergiem na czele, „apetyty ukraińskie” i podniecanie akcji Skorpodackiego, Konwalca i Poltawca-Ostranicy, 3 „hetmanów na wygnaniu”, nie mogło nie wznieść w Sowietach czynności. Ostatnim ostrzeżeniem były, jak pisał „Izwestia”, „dytamyby białogwardyjskich katów (w „Wozreżdienia”, organu emigr. w Paryżu) pod adresem narodowych socjalistów”.

„Dowodem realnego przełomu w nastroszeniu wojny sowieckich katów politycznych wobec Niemiec są wręcz sensacyjne wystąpienia Karola Radka na łamach miesięcznika „Holczewik”, a ostatnio w „Izwestiach”.

Oba artykuły (zasygnalizowane swego czasu w depeszach) wskazują na dość wyraźną formę, w „wspólnie niebezpieczeństwo”, grożące ze strony Niemiec zarówno Polsce jak Związkom Socjalistycznym.

„Niezwykłą sensacją w moskiewskich kółkach zagranicznych wywołało poruszenie w tymże artykule wspomnień traktatu brzeskiego — czego prasa sowiecka starannie przegryzała — że w dodatku umotywowane „koniecznością” tych wspomnień właśnie w chwili obecnej — gdy do władzy w Niemczech doszli ludzie, głoszący hasło: „Wersal minie — Brzesk pozostanie!”.

Należy przytem podkreślić — że zachowa nie się prasy sowieckiej w sprawach polsko-niemieckich i polsko-gdańskich było tym razem bez zarzutu.

Gdy takie jest stanowisko sfer oficjalnych „Trybuna Radziecka”, i część „opinii nieoficjalnej” nie zmienia swego stanowiska dawnego, a to w obawie — przed ewentualnym porozumieniem polsko-niemieckim „na tle klasowym”. Powodem do tego rodzaju obaw są niedowzmacznie zdradzane sympatie prohitlerowskie przez prasę endecją a także przez „Słowo” wileńskie... Musiałem zużyć wiele trudu, by wytłumaczyć niejednemu „interpelantowi” — że „sympatie klasowe” mogą istnieć jedynie wśród ludzi — nie mających w dzisiejszej Polsce nie do powiedzenia”.

W SPRAWIE UKRAIŃSKIEJ.

„Państwo Pracy”, organ Legionu Młodych wychodząc z założenia, że nie można dłużej pozostawiać kwestii ukraińskiej na łasce półroczników wysuwających „nie w imię jakiegś oderwanej sprawiedliwości, czy humanitaryzmu, ale wyłącznie i jedynie celem trwałego zabezpieczenia interesu Państwa” szereg konkretnych planów dla polskiej polityki w stosunku do Ukraińców:

„założenie uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie; dopuszczenie Ukraińców do administracji państwowej, do korpusu oficerskiego, co obecnie jest dla nich faktycznie niedostępne, wbrew wszelkim postanowieniom konstytucji o równouprawnieniu t. zw. mniejszości narodowych przyjęcie zasady, iż stanowiska vice-wojewodów lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, wołyńskiego winny być obsadzone przez Ukraińców, popieranie ukraińskiego szkolnictwa, organizacji sportowych, kulturalnych, gospodarczych, zlikwidowanie wpływów moskalfilskich na terenie cerkwi prawosławnej, zrezygnowanie ostatecznie nieodwołalne z wszelkich, mniej lub bardziej nieudolnych i bezowocnych prób polonizowania Ukraińców, reasumując: rzeczywiste uznanie narodu ukraińskiego, za istniejący, pełnoprawny współwłaściciel i współgospodarza południowo-wschodnich ziem Rzeczypospolitej”.

Autor stwierdza, że dziś odrzuca nie możnażby tego wszystkiego przeprowadzić. Do tego potrzebna jest obustronna „zmiana kursu”, wytworzenie innej opinii, innej atmosfery. Potrzebna jest głośna „reklama”, aby oba społeczeństwa, zrozumiały o sobie to, co ma się stać podstawą wspól zycia.

Głos poważnego ugrupowania młodej prasy oraz grupy zasługuje na uwagę i refleksję.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. (Pat). Londyn 30,52 — 30,67 — 30,37. Nowy York 30,52 — 30,67 — 30,37. Paryż 35,08 — 35,17 — 34,99. Szwajcaria 172,30 — 172,28 — 172,72 — 171,86. Berlin w obrotach nieoficjalnych 211,00 — 210,75. Tendencja niejednołita.

AKCJE: Bank Polski 74 — 73,50 — 73,75. Dolar w obrotach prywatnych 8,88 i pół. Rubel: 4,73 w żądaniu; 4,72 w placeniu.

TEATR NA POHULANCE.

Czerwona Limuzyna, sztuka w trzech aktach Tadeusza Łopalewskiego.

Nie tyle czerwone, co obłoczone „limuzyny” i stare wileńskie „zwoszczyki” długim sznurem ciągnęły na Pohulance, jako że deszcz padał, a na premierze być trzeba!

Pewni, że już ich nie spotka nie spodziewany i dość nieprzyjemny prima aprilis, od którego mogła wszak dyrektorka uchronić publiczność w sobotę, zaszli wszyscy, pełno zajmując miejsca, i zaczęli patrzeć, kto też wysiadzie na scenę z tej czerwonej limuzyny. Powiedźmy odrazu, że z pięciu osób grających można wybrać typy dobrze postawione i nieudane, dobrze grane i... nieświeżkie... bardzo nieświeżkie.

Treść i ideologię sztuki wytłumaczył autor bardzo dokładnie w wywiadzie. Może to nie jest wskazane. Sztuka teatralna musi się wyrażać sama tłumaczyć, zwłaszcza jeśli, jak w tym wypadku chodzi o problemy społeczne, zahaczające o walkę ducha z materią. Walka idealizmu z materializmem była przez autora poruszana w Rycerzu z La Manszy świetnie wystawionym staniem Reduty, jak również odnajdujemy ślady tych motywów w Betlejem, malowniczo przez tę Redutę inscenizowanych. Ale jedynie „Aureliu nie rób tego”, zrobiła właśnie „tego” powodzenia, którego sobie każdy piszący życzy. Czy to znak, że

Cel podróży Mac Donalda.

LONDYN. (Pat). W związku z wyjazdem Mac Donalda do Waszyngtonu ze strony angielskiej podkreślają, jakoby podróż ta miała na celu omówienie sprawy rozbrojenia i wszczęcia światowej konferencji gospodarczej, a nie sprawy rewizji długów wojennych. Roosevelt miał jakoby dać do zrozumienia za pośrednictwem Normana Davisa, że nie ma nie przeciwko przyjazdowi Mac Donalda do Waszyngtonu i gotów jest wystąpić oficjalnie z zaproszeniem, jeżeli premier angielski zobowiąże się, że długi wojenne nie będą oficjalnym, ujawnionym tematem rozmów.

Mac Donald zgodził się na warunki Roosevelta i jedzie do Waszyngtonu oficjalnie nie dla omówienia sprawy długów, lecz tylko rozbrojenia i konferencji gospodarczej.

Zasady polityki zagranicznej Roosevelta.

NOWY YORK. (Pat). „New York Times” zamieszcza główne zasady, na jakich ma się opierać polityka zagraniczna prezydenta Roosevelta, a które dotychczas rzekomo nie zostały ujawnione.

Według dziennika, Roosevelt postara się zwołać w Waszyngtonie wspólne zebranie przedstawicieli głównych mocarstw w celu przygotowania gospodarczej konferencji światowej. Dalej Roosevelt zażąda od Kongresu pełnomocnictw, upoważniających go do zawarcia międzynarodowych traktatów handlowych i do odroczenia płatności z tytułu długów wojennych przypadających w terminie 15 czerwca. Przed załatwieniem powyższych wymienionych spraw Roosevelt zdecydowany jest wystrzymać wszelką działalność w sprawach Dalekiego Wschodu. Ostatnim wreszcie punktem tego programu ma być utrzymanie powiązania spraw długów wojennych i rozbrojenia z zagadnieniami gospodarczymi.

Zniesienie prohibicji.

NOWY YORK. (Pat). Zniesienie prohibicji ma nastąpić w następujących stanach: Waszyngton, Oregon, Nevada, Kalifornia, Arizona, Montana, Wisconsin, Illinois, Missouri, Indiana, Kentucky, New York, Pensylwania, New Jersey, okrug Kolumbji, Delawar i Maryland (te dwa ostatnie częściowo) Wirginia Zachodnia — po dniu 9 maja, Wyoming — po dniu 18 maja i Dakota północna — po dniu 1 lipca.



Polityk angielski w Warszawie.

Dnia 3 bm. przyjechał do Warszawy znany działacz i polityk angielski Sir Christopher Robinson, jako przedstawiciel władz naczelnych „All Peoples Association”, stowarzyszenia mającego na celu zbliżenie między narodami. Sir Christopher Robinson przybył na zaproszenie prezesa Polskiego Instytutu Współpracy z zagranicą dr. H. Grubera i jest

Hitlerizm na terenie Gdańska.

GDAŃSK. (Pat). Antysemicka akcja hitlerowska przejawiała się w ostrej formie pod czas ostatniego targu w miejscowości Nytychu. Rozrzucono tam ulotki hitlerowskie, wzywające do bojkotu Żydów, zaś grupy umundurowanych hitlerowców krążyły dookoła straganów, wzywając do zaprzestania kupowania towarów od Żydów. Hitlerowcy usiłowali przytem wywierać stragany kupców Żydów.

W KLAJPDZIE. KRÓLEWIEC. (Pat). „Lietuvos Žinios” donosi z Kowna o rozpowszechnianiu w Kłajpedzie przez nieznaną osobę ulotki odeszły, nawołujące do podjęcia ogólnego bojkotu Żydów na obszarze kłajpedzkim.

W KŁAJPDZIE. KRÓLEWIEC. (Pat). „Lietuvos Žinios” donosi z Kowna o rozpowszechnianiu w Kłajpedzie przez nieznaną osobę ulotki odeszły, nawołujące do podjęcia ogólnego bojkotu Żydów na obszarze kłajpedzkim.

Pamiętając o niezwykle powodzeniu, z jakim spotkała się drukowana w swoim czasie w naszym odcinku powieść p. t. „GDY PACJENT PRZEMÓWI...” nagrodzonej na konkursie Scotland Yardu słynnej autorki amerykańskiej

MIGNON G. EBERHART

pozyskalismy, nie szczędząc kosztów i starań, drugą świetną jej powieść p. t.

GDY MINIE ZAWIEJĄ...

której pełna najwyższego napięcia i tajemniczości akcja rozgrywa się w odcieym od świata uroczym pałacyku myśliwskim.

DRUK ROZPOCZYNAMY W NAJBLIŻSZYCH DNIACH.

Wielkie ciało, pokochał fabrykę, to wielkie ciało, to tysiącach dusz, upoiła go możność trzymania i osów tych robotników w ręku, zagarnęła praca twórcza, widoczna co dnia: władza nad wypadkami. „To ma swoją poezję, to wazniejsze od pisania kryminalnych powieści”. Słuchający zgadzają się z nim w zupełności i sądzą, że nastąpi happy end, i papa da córce dzielnie pracownikowi. Tak ale co począć z tezą? Więc niespodzianie występuje ów Sabinek jako skończony łotr, proponuje niewinnej panience by wyszła „dla dobra fabryki”, za redaktora zwalczającego papę dziennika, a jednocześnie została jego, Sabinka, kochanką... To jest dość grube słowo. Panna wyrzuca go za drzwi, i na złość wychodzi za Bogu ducha winnego redaktora, który jest o tyle ślepy, że nie spostrzega wyraźnego wstrętu jak ma do niego Elżunia, zakochana w paskudnym Sabinku małżonka tout. O biedna żółta praso, jakże tę pego masz redaktora!

W ostatnim akcie, dzieją się rzeczy dramatyczne. Elżunia wieje się w bólu w ślicznej ślubnej sukni, żałując że dopiero co przyszła na wieki, redaktor dopiero teraz spostrzega jej wstręt ku sobie. Mademoiselle porzuca kochaną wychowankę, i nieczem jej nie wspiera w tym konflikcie, papcio dawszy słowo honoru córce że Sabinka na wieki wygnął, sprowadza go dla zażegnania strajku, i konieczne właśnie do mieszkanka, gdzie się odbywa wesele, jak gdyby nie było kantoru do takich rozmów? Oczywiście musi się Elżunia o tem dowiedzieć i stwierdziwszy raz jeszcze, że ten wypadek ani na chwilę jej nie kochał, wylatuje limuzyną i zabija się w ślubnej sukni. Jedna bohaterka Octave Feuillet też tak robi w 1840 — 50 roku, ale w śniegu, co z bielą sukni dawało symfonię bieleń, to białoczerwona śmierć też malarsko dobrze wygląda.

Ten ostatni akt, który ma dobre zadatki na dramatyczność, łamie się Co moment w nieoczekiwanych i literackich sytuacjach, nie tłumacząc się z życia. Spotkanie Elżunia z niefortunnym Gabinkiem, sztuczne. Można go było sprowadzić do kantoru, a on np. rozchwalony przez praszającego listem Urjasza, umyślnie wparł się do salonu, by pokazać wszystkim że oho, on też coś zna! Można było np. postanowić, że małżeństwo wyjeżdża o g. 22.15 a Sabinka sprowadza sobie Urjasza na g. 23, w ten sposób ukrywając przed córką zlamanie danego jej słowa, ale Elżunia zakaprysiła, i nie chciała wyjechać, bo ma wstręt do męża, i myśli już o rozwodzie małżeństwa, a wtedy przypadłoby i niespodzianie spotyka Sabinka.

Wbrew woli autora zapewne, wyszedł idealizm tej milionerki z limuzyną bardzo konwencjonalnie i nie wzbudza ufności w jej szczerze, ale chyba w jej głupotę. Bo gdy wzdycha, żeby „zagasić światła fabryki, bo za to widziałabym gwiazdy na niebie”, to trochę egoistycznie wygląda, takie romantyczne życzenie, wobec tych 4

Kronika telegraficzna.

— Bank Angielski dokonał znacznego zakupu złota i doprowadził obecnie swe rezerwy złota do najwyższego poziomu, kiedykolwiek posiadano. Zapas złota Banku wyniósł w dniu dzisiejszym 177.381.570 funtów.

— Samolot wojskowy spadł w Tortu z wysokości około 400 metrów na dom mieszkalny przy ul. Reya. Katastrofa nastąpiła wskutek zderzenia się 2 samolotów ćwiczebnych. Jeden z samolotów, pilotowany przez por. Zawadzkiego, runął na ziemię, gniecion pod sobą pilota. Drugi wyśliznął szczęśliwie na lotnisko. Wskutek zapalenia się benzyny odniosła ciężkie poparzenia 2 i pół letnia Tobiaszówna. Dom, na który spadł samolot, jest poważnie uszkodzony. Runęła jedna ściana.

Angielska Izba Gmin odrzuciła 347 głosami przeciwko 48 poprawkę zgłoszoną przez Stronnictwo Pracy do projektu ustawy o wprowadzeniu licencji na przywóz towarów z ZSRR, i przyjęła ustawę w 2 czytaniu. Senat gdański postanowił nie zgłaszać dymisji i porzucił wchodzący do czasu odbycia się seancich wyborów.

— Opuszczył Moskwę po czteroletnim pobycie na placówce attache wojskowej przy polskim Rzeszypolskiej podpułkownik dypl. Jan Kowalewski.

— Dyrektora zakładów Citroena ponownie zamknęła swe warsztaty w Javel (Francja), gdzie zatrudnionych jest około 7 i pół tysiąca robotników. Przyczyną zamknięcia fabryki jest konflikt na tle płac.

— Angielski premier wyjechał do Waszyngtonu w sobotę 15 kwietnia. Premierowi towarzyszy m. in. ekspert finansowy rządu brytyjskiego sir Fryderyk Roos, również delegat rządu francuskiego ma wyjechać do Waszyngtonu i wziąć udział w rozmowie Mac Donalda z Rooseveltem.

— We francuskiej Izbie Deputowanych w głosowaniu nad budżetem M. S. Z. 430 głosów padło za budżetem, a 107 przeciwko.

Zagadnienie reformy ustroju we Francji.

PARYŻ. (Pat). Reforma ustroju państwa coraz bardziej interesuje opinię francuską. Znajduje to wyraz w dyskusji nad zagadnieniem zmiany zasad konstytucji.

„L'Ami du Peuple” wysunął zasadę wyboru prezydenta nie przez zgromadzenie narodowe, ale drogą głosowania powszechnego. Również żywo dyskutowana jest sprawa odpowiedzialności ministrów przed parlamentem, czy też przedwzrostkiem przed prezydentem, którego atrybucje, zdaniem zwolenników reformy konstytucji, winny być poważnie rozszerzone.

„Figaro” czyni uwagę, że reforma konstytucji zwalczana jest przede wszystkim przez zwolenników kartelu, gdyż trudno jest przypuścić, aby ci, którzy żyją z polityki parlamentarnej, sami dobrowolnie ginęli śmiercią samobójczą.

CZYTAJCIE „Gobeliny Wileńskie”

Wydanie Rady Wileńskich Zrzeszeń Artyst. z 20 reprodukcjami.

Zawiera: I. „Wartość historyczną i artystyczną gobelinów Katedry wileńskiej” napisal Dr Morelowski.

II. „Obrona gobelinów wileńskich. Fakty, dokumenty, głosy prasy” odczyt M. Zamierowskiej-Prüfferowej. „O gobelinach”, oświadczenia różnych instytucji i zrzeszeń w Wilnie i Warszawie w sprawie gobelinów.

CENA 4 ZŁ. 50 GR.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

PRAWNICY!

Najnowsze praktyczne wzory podań i pism procesowych w zakresie procedury cywilnej, egzekucyjnej, karnej, skarbowej etc. przywieziono do Wilna. Cena egzemplarza zł. 5.00. Wiadomość: Hotel Europejski, pokój 16, godz. 5—7 wiecz.

PRADOŻERCA JAWNE ZŁO

PHILIPS TWOJE P. K. O

KUPUJĄC NIECO DROŻSZE ŻARÓWKI PHILIPSA ZAOSZCZĘDZICIE MNÓSTWO NA ZUŻYCIU PRĄDU.

„Piony” na Środzie.

Właściwie to już nie po raz pierwszy. Raz już jako „Zagary”, a wiadomo, że „Zagary” i „Piony” to jedno.

Czytelnicy nasi grupę „Pionów” i jej piosenki-ideologiczne dobrze znają, nie więc im nie powiem nowego, chyba przebieg tej „Środy”. Krótki wstęp zatem, powiedział Jędrzejowski, mniej więcej to samo co kiedyś pisał w „Pionach”, tylko kóree.

Potem Zagorski czytał swoje wiersze, że ścioło również drukowane w „Pionach”. Po nim Maślinski, Putrament, Bujnicki i Miłosz, czytali swoje przeważnie niedrukowane utwory. We wszystkich bje bardzo miena aut społeczną, najmocniejszą jednak jest w tem poezja i żaden z tych wierszy nie był upożytkowanym „artylem”, „wstępny”. Jak to naszym „pionierom” niektórzy zarzucali. Najbardziej osobiste były może rzeczy Maślńskiego, najbardziej „przedmiotowe” Zagorskiego.

Słuchacze byli, dość liczni i wyjątkowo młodzi, przeważnie brać akademicka, to też „Środa” była wyjątkowo żywa i wesoła, zwłaszcza w drugiej części, gdy Miłosz czytał przekłady utworów swego litewsko-francuskiego stryja.

—oOo—

Rozporządzenie o wynagrodzeniu adwokatów.

WARSZAWA. (Pat). W Dzienniku Ustaw Nr. 24 z dnia 6 kwietnia 1933 r. ukazało się rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dn. 1 kwietnia 1933 r. w sprawie wynagrodzenia adwokatów za wykonywanie czynności zawodowych, wydane na podstawie prawa o ustroju adwokatury. W związku z tem traci moc poprzednie rozporządzenie ministra sprawiedliwości w tym przedmiocie.

W sprawie barwników przeznaczonych do barwienia artykułów żywności i przedmiotów użytku.

Rozporządzeniem Min. Spraw Wewn. z dn. 20 stycznia 1930 r. (Dz. Ust. Nr. 5, poz. 45 par. 7) został unormowany sposób wprowadzania w obieg barwników przeznaczonych do barwienia artykułów żywności i przedmiotów użytku, przy czym w rozdziale I p. C. po wyższego rozporządzenia zostało zastrzeżone, że tylko barwniki rejestrowane mogą być używane do barwienia tych artykułów.

Wobec tego, że od daty ogłoszenia p. o. rozporządzenia minęło 3 lata i jak ustalono zostało, niektóre wytwórnie artykułów żywnościowych i przedmiotów użytku używają do barwienia tych fabrykatów barwników nierejestrowanych. Państwowy Zakład Badania Żywności i Przedmiotów Użytku w Wł. nie powiadomił Izby P. — H. w Wilnie że ma zamiar wkrótce przystąpić do kontroli tych barwników na terenie województwa wileńskiego i nowogródzkiego.

Kupujcie gobeliny!

Gobeliny na sprzedaż!

Jak to, zawoła ktoś, wszak tyle się nakrzycało Wilno żeby nie kupować, bo nie wolno sprzedawać... Tak, ale są gobeliny, które nie tylko wolno, ale nawet trzeba, koniecznie trzeba kupić, bo właśnie gdy się je wszystkie kupi, to będą zabezpieczone! Cóż to za dziwny paradoks?

O książkę pod tytułem **Gobeliny Wileńskie, ich pochodzenie, wartość i losy**. Nakładem Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych. Włożyła swe artystowskie grosze w ślicznie 19 fotografiami ozdobioną książkę, zawierającą obszerną rozprawę prof. Morelowskiego, który ze znanym Wilnu talentem literackim, umie podsunąć profanom tyle rzeczowych, naukowych wiadomości. Poza tem umieszczono tu pogadankę radiową p. Znamierowskiej-Prüfferowej o Gobelinach, i wszystkie głosy społeczeństwa wileńskiego o tej dziwnej historii.

Dziwna to była. W czasie najwięk szego kryzysu, niedzy, podatków, kłopotów, żarcia się o żarcie, (pod rozmaity postacią), w epoce zdawałoby się przyjemnej i przesympotowanej, nagle przeważało coś przez miasto, co przypominało starym wilanom istną duszę Wilna: gorącą, spokojną do czasu, ale zawziętą i broniącą swego stanu posiadania nie krzykliwe warcholstwem, ale wytrzymywaniem wszelkich ataków, wszelkich zamachów dla obrony dobrej sprawy.

Wilno powstało przeciw samej myśli o wywiezieniu cennej pamiątki, o której wartości szersze warstwy dowiedziały się dopiero z informacji ludzi kompetentnych. Dobrze się stało, że książkę z tem świadectwem wydano. Jest ona dokumentem tego wileńskiego porywu. Że zaistniał, to dlatego, że, jak pisze prof. Morelowski, „sztuki piękne przemawiają zawsze i wszędzie językiem wspólnym całej ludzkości linją, barwą i bryłą”. Rozprawa jego, którą się czyta jak zajmującą powieść historyczną, obejmuje: 1) kulturę artystyczną Wilna w zakresie gobelinnictwa od XVI w. do XVIII, 2) Stan, pochodzenie i wartość artystyczna gobelinów Katedry Wileńskiej, 3) Przypisy.

Do szczegółowego streszczenia i oceny pracy profesora Morelowskiego przystąpimy w najbliższych dniach, ale chcieliśmy jak najprędzej sygnalizować społeczeństwu to dzieło, przystępne w cenie 4 zł. 50 gr., pięknie wydane, zawierające wyborne fotografie Bulhaka, które kosztowały niemało trudu, wobec fatalnego pomieszczenia Gobelinów w skarben katedralnym, oraz istne rewelacje o gobelinach odkrytych w kościele św. Piotra na Antokolu, i tak wspaniale świadectwo o kulturze Wilna przed 200 i 300 laty, że ognia radość i dumna, a zarazem żal, że niema już dziś takich magnatów jak te dwa Lwy, Sapiehowie: Lew i Kazimierz Leon. Ale jest zato czujne, miłujące pamiątki przeszłości i skarby swych świątyn społeczzeństwo, są uczeni i artyści, którzy nie licząc się z trudnościami, składają prace i pieniądze na ratowanie naszej kultury.

Kupujcie te Gobeliny, za 4 zł. 50 gr., żeby ratować Bazylikę, żeby ratować gobeliny katedralne!

H. Rore

piej grana, zresztą i Elżunia nazywa go jedynym człowiekiem w firmie Urjasza. Najmniej rozumiała postać Sabinka, nie leżała widać w natchnieniu p. dyr. Szpakiewicza, bo położył ją na obie łopatki. Nikt nie mógł zrozumieć jak takiego mogła pokochać „na śmierć” panna z limuzyną. Nie zrobił z niego: ani pociągającego siłą zmysłów Pochronia, ani wytwornego, zepsutego, hohsztaplera, który chyłto się zabywa córkę i papę, ani poetycznego poełę, (prawda, że i autor ubiera go tylko w szatę powieściopisarza kryminalnego, ale w takim razie, czemuż tak lamentuje Elżunia nad złamaniem mu duszy i skrzydła w fabryce, kiedy on ich nie miał, tylko apetyty?), słowem p. dyr. Szpakiewicz nie czuł tej roli, zataił ją zupełnie, cynizem w II akcie wyszedł bezbarwnie, wogóle postać ta w tem ujęciu raczej się pęta po scenie jak cień niż działa istotnie.

Redaktor Koncernu Żółtej Prasy, potężny Rotter — grany przez p. Kozickiewicza poprawnie wyszedł tak błado, że nie się o tej postaci nie da powiedzieć.

Przy tem wszystkim udało się dekoracje, były zachwycające, pomysłowe, chociaż zbyt poetyczne, jak na gabinet fabrykanta tego typu. Dodajmy, że sufler się darta, a artyści wskazywali sobie na słowa... „Jakoś tak nie można”, jak mówi biedna limuzynka.

Hro.

—oXo—

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Za 50 dolarowy banknot zapłacił życiem.

Dnia 4 b. m. we wsi Miechów, gm. wielickiej Stefanowi Pochucie, który miał 50 dolarowy banknot, który mu doręczył pewien żupnik. Jak się okazało banknot 50-dolarowy wykradł z szuflady sąsiad Stachnienko Michał, który przez okno w dół jak Pochucie chował go do szuflady.

Pochucie o kradzieży banknotu przez Stachnienkę dowiedział się wieczorem i udał się po zwrot jego, między Stachnienką a Pochuciem nastąpiła ostra wymiana słów, a potem bójka.

Syn Stachnienki widząc, iż Pochucie okła da kijem jego ojca porwał z kąta siekierę i ugodził nią po głowie Pochucie. Uderzenie było tak silne, iż pękła czaszka i niedługo potem Pochucie zmarł. Ojczulek z synkiem w obawie kary wynieśli swą ofiarę na pole i tam porzucili. Gdy podzuchali trupa Pochucie w polu, zostali zauważeni przez wracającą z targu Zygmuntowiczką, która o wypadku tem powiadomiła policyję. Przeciwnieci do mura Stachnienki przyznali się do winy. (e)

Małe Soleczniki.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ TRIUMFUJE.

Tradycyjnym zwycięstwem w dniu zwyczajnym, 15 marca r. b. odbyło się w Małych Solecznikach doroczne walne zgromadzenie członków Spółdzielczego Banku Ludowego. Zebranie zajął zaliczył tego Banku i długoletni prezes Zarządu p. poseł Węziński Bronisław. Na zebraniu byli obecni zgromadzeni 200 osób, — są to w 90 proc. włościanie z okolicznych wiosek. Z odczytanego sprawozdania wynikało, iż pomimo kryzysu i zubożenia wsi, Bank prosperuje dobrze: w 30 rok przynosi dla swych członków pokazywanie. Z pożyczonych 80 tysięcy złotych Bank spłacił z góry 40 tysięcy zł. i ma własnego kapitału około 37 tysięcy złotych. Za rok ubiegły zarząd Banku dorobił się nadwyżki 1100 złotych, z której za przeliczeniem lat ubiegłych, pewną kwotę oddał na cele kulturalno-oświatowe oraz na budowę własnego domu spółdzielczego, na który to cel posiada funduszu z góry 10.000 zł.

O ile w tym roku uda się Zarządowi Banku nabyć w centrum miasteczka, odpowiedni plac, budowa domu spółdzielczego w Małych Solecznikach zostanie rozpoczęta. W domu tym będą się mieścić biura Banku, sklep spółdzielni spożywców oraz świetlica-czytelnia.

Zarząd Banku projektuje również założenie w tym roku w Małych Solecznikach własnego przedsiębiorstwa — betoniarńi. Potrzebne maszyny do wyrobu cembrowiny, dachówek i pustaków — znajdują się już w Małych Solecznikach i Zarząd Banku ma zamiar nabyć je na własność.

Dzień jutrzejszy należy do Spółdzielczości. Pionierem spółdzielczości na tutejszym terenie jest znany i powszechnie lubiany działacz społeczny p. poseł Węziński, który duża praca, energii i umiejętności pokładają dla rozwoju miejscowych placówek spółdzielczych, to też nie dziwne, że praca wydaje tak bogate plony.

Trudno chyba znaleźć innego człowieka, któregoby miejscowi obywatele bez różnicy przekonań, narodowości, malaroln, bezroln, robotnicy, bezrobotni i inteligencja pracująca — obdarzali tak wielkim zaufaniem. Jak p. poseł Węziński, któremu Walne Zgromadzenie, jak jedna mała, uchwalono wyrazić swe szczerze uznanie i podziękowanie, jak i w imieniu Zarządu i Rady Nadzorczej Banku za ich pożyteczną i bezinteresowną pracę, obierając wszystkich bytch członków Zarządu i Rady ponownie i na rok bieżący. J. M.

[Przełaje.

BUDOWA MOSTU.

Mieszkańcy Przełaj, przeważnie mają swą gruntu za Mroczanką na Litwie. Most przez rzekę był stary i zniszczony, wobec czego należało budować nowy. Zeszłego roku Litwa połowę mostu zbudowała. W lutym br. Sejmik pow. wileńskiego — trockiego, przy śladu do budowy pozostałej części mostu. — Praca posuwa się bardzo sprawnie. Do rozpoczęcia prac polnych most będzie gotów. — Ludność Przełaj jest zadowolona, iż przy sposobności mogła zarobić parę złotych i że będzie mogła śmiało przejechać przez most. Kiedys pytałem pracujących przy moście, która część mostu będzie lepsza? Odpowiedzieli, iż nasza (polska) strona będzie lepsza, dlatego, że lepszy materiał budowlany i lepsza robota, a najwięcej to, że będzie malownicza.

Ciekawe jest to, iż nasza strona mostu leżała jest i tańsza od litewskiej o połowę. — Niemnie to dobry obwód wśród ludności, że w chwili kiedy poszła na pracę, całkowicie zapomnieli o kryzysie i biedzie. Z tego widzimy, jaką ogromną korzyść mogą dać roboty publiczne. Przyczem należy nadmienić, iż praca obecnego p. Starosty pow. wileńskiego — trockiego, zaznacza się na każdym odcinku życia. K. R.

Kursy dla dyrygentów chórów.

We dniah 24 i 25 marca br. odbył się w Postawach kurs dla dyrygentów chórów szkolnych i ludowych zorganizowany przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego. Na kurs z ramienia Kuratorium przybyli p. Gawronski Br., instruktor śpiewu i muzyki przy K. O. S. Wł., słuchaciami kursu było 36 osób — nauczycieli publ. szkół powszechnych z terenu powiatu.

Program zajęć na kursie obejmował: 1) metodykę nauczania śpiewu w szkole, 2) omówienie prac związanych z organizowaniem i prowadzeniem chórów szkolnych i ludowych, 3) sprawy związane z organizacją — „Świąt piosenki”.

Praca na kursie rozpoczęła się od lekcji praktycznych ze śpiewu w oddziałach II i III 7-kl. Publ. Szkoły Powz. w Postawach przeprowadzonych przez p. p. Nowickiego Władysława naucz. z Duninowicz i Tarchalską Marię naucz. z Postaw — i wysłuchania referatu „Zastosowanie śpiewu i muzyki w szkole” wygłoszonego przez p. Nowickiego. W dyskusji podkreślono zaawansowanie dzieci w nauce śpiewu i rozpiewanie dźwięków w szkole postawskiej — co przedewszystkiem jest zasługą p. Marii Tarchalskiej, w której rękach spoczywa nauka śpiewu w tej szkole. Czas po południowy poświęcony był omówieniu organizacji „Świąt piosenki” i jednoczyni niemu repertuariu piosenek obowiązujących na „Świąta piosenki”.

Ustalono, że w br. szk. odbędzie się „Świąta piosenki” w pięciu ośrodkach powiatu, a mianowicie: 1) Postawach, 2) Duninowiczach, 3) Miadziole, 4) Kozłowszczyźnie, 5) Wolkolanie — których celem będzie popularyzowanie piosenki i wzbudzenie zamiłowania do śpiewu u szerokiej warstw ludności.

W drugim dniu kursu odbył się występ chórów ludowych z położonej w pobliżu Postaw wsi Czerniały, prowadzonego przez tamtejszego nauczyciela p. Pręglię Piotra, oraz chóru szkolnego 7-kl. publ. szkoły powz. z Postaw prowadzonego przez p. Marię Tarchalską. Występy te przekonały uczestników kursu, że zorganizowanie i wyniki pracy chórów zależą jedynie od niechęty, umiejętności pojęcia i systematycznej pracy dyrygenta.

Przeprowadzony kurs bezsprzecznie osiągnął cel — dyrygentów chórów otrzymał wy-ciepujące wskazówki i rady, a co najwyżej niejednemu z nich zapal do śpiewu, jaki tak wybitnie cechuje osobę p. Gawronskiej instr. śpiewu przy K. O. S. Wł. — całosie przyczyni się do niezapomnianego do ożywienia akcji śpiewawczej, która dopiero stawia pierwsze kroki na terenie tw. powiatu.

Kierownictwo kursu spoczywało w rękach

Wilno ku czci Królowej Jadwigi.

Dn. 30 b. m. odbędzie się w Wilnie uroczystości ku czci Królowej Jadwigi, będące dalszym ogniem w akcji zmierzającej do wszczęcia procesu beatyfikacyjnego Świętości Królowej. W godzinach rannych odbędzie się nabożeństwo w Ostrzej Bramie, które odprowadzi JE. Ks. Arcybiskup Jędrzejowski poczem odbędzie się akademja w sali Teatru Polskiego.

Wilno, którego historia jest ściśle związana z osobą Królowej, przygotowuje się, by godnie ją uczcić w tym dniu. (KAP).

Zbiórka „Dar Narodowy 3-go Maja”.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych udzielił Polskim Towarzystwom Oświatowym zezwolenia na urządzenie na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej w czasie od dnia 3 m. do 9 m. włącznie zbiórki publicznej p. n. „Dar Narodowy 3 Maja”.

Pan Minister W. R. i O. P. pismem z dn. 3 b. r. Nr. 1 Pol. — 632—43 zezwolił na prze-prowadzenie zbiórki „Dar Narodowy” w szkołach, znajdujących się na terenie okrę-gów szkolnych.

Na ratowanie Bazylik.

Zbiórka ubieczna w dniu 2 kwietnia r. b. na rzecz Komitetu Ratowania Bazylik Wileńskich dała 4.496 zł. 76 gr., ze sprzedaży broszur „Bazylika Wileńska” i innych druków uzyskano sumę 162 zł. 25 gr.

Przyjazd do Wilna wycieczki litewskiej z Kowna.

Na święta wielkanocne polskie władze administracyjne udzieliły zezwolenia na przyjazd wycieczki Litewskiej z Kowna oraz kilku litewskich działaczy, którzy spędzą święta w Wilnie i na prowincji w gronie rodziny.

Z Wileńszczyzny również w przyszłym tygodniu udaje się do Litwy kilku miejscowych Litwinów, którzy otrzymali „święteczne przepustki” do Kowna.

UŁATWIENIA DLA NABYWCÓW ZIEMI Z PARCELACJI.

W ciągu ostatnich lat sprawa parcelacji ziem straciła do pewnego stopnia na ostrość, przedewszystkiem dzięki temu, że z zagadnienia o charakterze politycznym przekształciła się w zagadnienie raczej gospodarcze; niemniej jednak sprawa przekształcenia udrzwienia ustroju rolnego w Polsce istnieje stale i stanowi przedmiot najwyższego zainteresowania szerokiej warstw drobno — rolniczej ludności wiejskiej. Wiadomo powszechnie, że przechodzenie ziemi z rąk wiceszej do mniejszej własności rolnej odbywa się obecnie przedewszystkiem w drodze parcelacji prywatnej. Parcelacja ta — przy dużym zaofiarowaniu ziemi — była dotychczas utrudniona, nie z braku chętnych nabywców, lecz z powodu niedostatecznych możliwości kredytowych. Nabywca działki z parcelacji musiał wyłożyć całą należność w gotówce, gdyż od 1930 roku Państwowy Bank Rolny zawiązał prawie całkowicie przyjmowanie no wych podań o pożyczkę długoterminową w li-słach zastawnych, lub też układał się ze sprzedawcą ziemi o rozłożenie ceny sprzedaży na długi szereg lat.

Znaczne ułatwienie do obrotu ziemią wprowadzają obecnie 4 i pół proc. listów 4 i pół proc. listy zastawne Państwowego Banku Rolnego, za pomocą których będzie można usko-tacznie spłatać należność za ziemię do wysokości 50 proc. zastawka, gdyż do takiej wysokości będą udzielali przez Państwowy Bank Rolny na ten cel pożyczki w omawia-nym liście. Dzięki niskiemu oprocentowa-niu i długiemu okresowi umorzenia, tego ro-dzaju zadłużenie nie będzie nadmiernym ob-ciążeniem dla zdrowego gospodarstwa. Sprze-dawcy ziemi chętnie przyjmą omawiane listy zastawne, gdyż dzięki zarządzeniom Rządu będą mieli możność wywiązania się przy po-mocy tych listów z szeregu zaległych zobow-iazań w stosunku do Rządu, banków pań-stwowych i wierzycieli prywatnych. Nie moż-na pominąć faktu, iż z kredytu będą mogli ko-rystać właściciele tylko ci, którzy rozporząd-ają pewną ilością własnej gotówki na pokry-cie reszty ceny kupna, gdyż kredyt Państwo-wego Banku Rolnego zajmujący pierwszy nu-mer hipoteki zaspakaja w najlepszym razie połowę należności sprzedawcy. Jakkolwiek krepuje to w pewnym stopniu parcelacyjny ob-rót ziemią, da jednak pewność, iż gospodar-stwa powstające na tej drodze będą się roz-wijać normalnie z korzyścią dla swych właścicieli.

Należy tutaj specjalnie podkreślić, że przy sprzedaży ziemi na cele oddłużeniowe nie obowiązują ograniczenia wynikające z przepisów ustawy o wykonaniu reformy rolnej, zarówno w odniesieniu do rozmiarów odd-parcelowywanych działek, jak i co do kwalifikacji nabywców; upraszczają się więc i formalności związane z przewłaszczeniem cza-ras rozszerza krąg osób mogących nabywać ziemię.

Oczekując powszechnie, że w niedługim czasie wprowadzenie 4 i pół proc. listów zas-tawnych Państwowego Banku Rolnego wywoła ożywienie w obrocie ziemią tam bardziej że dzięki przejęciom spadków cen ziem warunków dla nabywców są dziś wyjątko-wo korzystne.

PROTEST

Wzruszony barbarzyńskimi represjami, stosowanymi przez obecny system Hitlera w Niemczech w stosunku do bezbronnej ludności żydowskiej która się chlubnie zapisała w budowie kultury wszechświatowej w ogóle, a w dziedziny kultury w szczególności, do-tyczam swój stanowczy protest do wezwania Stowarzyszenia Lekarzy — Żydów w Wil-nie i zapraszam Kolegów Lekarzy — Pa-łaków do złożenia również w sposób identycz-ny swego oburzenia z powodu zasłanych wypadków w Niemczech i wyrażenia swoje-go szczerzego współczucia naszym Kolegom — Żydom. Feliks Jaselski, Doktor medycyny

Wilno, dn. 5 kwietnia 1933 r. Sosnowa 11.

Boks w związku strzeleckim.



W Łodzi odbyły się, trzydniowe, czwarte z rzędu mistrzostwa bokserów związku strzeleckiego, które zgromadziły 41 zawodników z całej Polski. Zawody te stały na wysokim poziomie i spełniły zadawalnijaco swoje za-

danie propagandowe. Mistrzostwa Polski w boksie Związku Strzeleckiego zdobyli pię-sciarze z północy przetrwali Śląskiem. Na zdjęciu naszym widzimy zwycięskich zawodników.

Wykrycie afery złodziejskiej w Państwowym Monop. Spirytusowym

Sprawcami systematycznych kradzieży byli dozorczy.

Policyja śledcza Wilna zlikwidowała wielką afere kradzieżową, którą miała miejsce w państwowym mono-polu spirytusowym w Wilnie.

Od pewnego czasu dyrekcja roz-lewni monopolu spirytusowego zau-ważała, że wydawnictwo wódki, robionej z otrzymywanego w cysternach spirytusu, znacznie zmniejszyła się. Zarządzone badanie ustaliło, że po-woodem tego była nieleśista waga spi-rytusu w cysternach. Stwierdzono na-przykład, że cysterna, która według faktury kolejowej miała zawierać 120 kilo wagi, miała wszystkiego 110. Wpiew przypuszczano, że do Wilna nadsyłane są cysterny z fałszywie po-daną wagą. Wszędzie dochodzenie, które upewniło, że odsyłane do miej-scowej wytwórni monopolu spirytusowego cysterny zawierają dokładną wagę.

Dyrekcja monopolu stanęła wobec zagadki: czemu należy przypisać na-głe zmniejszenie wagi. Wyjaśnienie tej zagadki powierzono wzbudom po-licyjnym, które w wyniku przeprowa-dzonych obserwacji ustaliły, że na składach monopolu spirytusowego do-konywano systematycznie kradzieży. W dniu przedwczorajszym policja aresztowała złodziei.

Okazali się nimi dozorczy nocni monopolu spirytusowego: Justyn Ro-mańczuk (Klonowa 36) oraz Konstanc-ty Kinderewicz (Klonowa 30).

Ustalono, że w br. szk. odbędzie się „Świąta piosenki” w pięciu ośrodkach powiatu, a mianowicie: 1) Postawach, 2) Duninowiczach, 3) Miadziole, 4) Kozłowszczyźnie, 5) Wolkolanie — których celem będzie popularyzowanie piosenki i wzbudzenie zamiłowania do śpiewu u szerokiej warstw ludności.

W drugim dniu kursu odbył się występ chórów ludowych z położonej w pobliżu Postaw wsi Czerniały, prowadzonego przez tamtejszego nauczyciela p. Pręglię Piotra, oraz chóru szkolnego 7-kl. publ. szkoły powz. z Postaw prowadzonego przez p. Marię Tarchalską. Występy te przekonały uczestników kursu, że zorganizowanie i wyniki pracy chórów zależą jedynie od niechęty, umiejętności pojęcia i systematycznej pracy dyrygenta.

Przeprowadzony kurs bezsprzecznie osiągnął cel — dyrygentów chórów otrzymał wy-ciepujące wskazówki i rady, a co najwyżej niejednemu z nich zapal do śpiewu, jaki tak wybitnie cechuje osobę p. Gawronskiej instr. śpiewu przy K. O. S. Wł. — całosie przyczyni się do niezapomnianego do ożywienia akcji śpiewawczej, która dopiero stawia pierwsze kroki na terenie tw. powiatu.

Kierownictwo kursu spoczywało w rękach

Spodziewana w roku bieżącym wymiana więźniów politycznych między Polską i Lit-wą nie nastąpi. Ostatnio władze polskie za pośrednictwem Międzynarodowego Krzyża Czerwonego złożyły władzom litewskim nową listę więźniów projektowanych do wymiany. Po zainicjowaniu się z listą polską, władze litewskie wypowiedziały się przeciwko wy-

Trudności z wymianą więźniów politycznych między Polską i Litwą.

Spodziewana w roku bieżącym wymiana więźniów politycznych między Polską i Lit-wą nie nastąpi. Ostatnio władze polskie za pośrednictwem Międzynarodowego Krzyża Czerwonego złożyły władzom litewskim nową listę więźniów projektowanych do wymiany. Po zainicjowaniu się z listą polską, władze litewskie wypowiedziały się przeciwko wy-

Trudności z wymianą więźniów politycznych między Polską i Litwą.

Spodziewana w roku bieżącym wymiana więźniów politycznych między Polską i Lit-wą nie nastąpi. Ostatnio władze polskie za pośrednictwem Międzynarodowego Krzyża Czerwonego złożyły władzom litewskim nową listę więźniów projektowanych do wymiany. Po zainicjowaniu się z listą polską, władze litewskie wypowiedziały się przeciwko wy-

Trudności z wymianą więźniów politycznych między Polską i Litwą.

dobrze, przynosząc pomysłowym do-zorcóm pokazyne zyski.

Do czasu jednak dzban wodę no-si. Nie pomogła konspiracja. Nie wy-reczyła pomysłowość. Poliej udało się całą sprawę wykryć.

Wczoraj aresztowanych dozorc-ów, z polecenia władz śledczych, o-sadzono w więzieniu.

Policyja prowadzi obecnie dalsze dochodzenie celem ustalenia nazwisk

odbiorew kradzionego spirytusu o-raz ustalenia czy obaj wyżej wspom-niani sprawcy nie mieli współników.

Wysokość strat poniesionych na skutek tych kradzieży przez mono-pol spirytusowy nie została narazie u-stalona. Przypuszczalnie — sięgają wysokiej sumy, jeżeli weźmie się pod uwagę, że z jednej tylko cysterny kra-dziono ponad 16 kilo wagi, co stanowi około 24 litrów, 97-proc. spirytusu.

Trudności z wymianą więźniów politycznych między Polską i Litwą.

Spodziewana w roku bieżącym wymiana więźniów politycznych między Polską i Lit-wą nie nastąpi. Ostatnio władze polskie za pośrednictwem Międzynarodowego Krzyża Czerwonego złożyły władzom litewskim nową listę więźniów projektowanych do wymiany. Po zainicjowaniu się z listą polską, władze litewskie wypowiedziały się przeciwko wy-

Trudności z wymianą więźniów politycznych między Polską i Litwą.

Spodziewana w roku bieżącym wymiana więźniów politycznych między Polską i Lit-wą nie nastąpi. Ostatnio władze polskie za pośrednictwem Międzynarodowego Krzyża Czerwonego złożyły władzom litewskim nową listę więźniów projektowanych do wymiany. Po zainicjowaniu się z listą polską, władze litewskie wypowiedziały się przeciwko wy-

Trudności z wymianą więźniów politycznych między Polską i Litwą.

Spodziewana w roku bieżącym wymiana więźniów politycznych między Polską i Lit-wą nie nastąpi. Ostatnio władze polskie za pośrednictwem Międzynarodowego Krzyża Czerwonego złożyły władzom litewskim nową listę więźniów projektowanych do wymiany. Po zainicjowaniu się z listą polską, władze litewskie wypowiedziały się przeciwko wy-

Trudności z wymianą więźniów politycznych między Polską i Litwą.



Piękne zęby podnoszą urok kobiety

Każdy przynajmniej, że niema nic bardziej czarującego nad uśmiech kobiety, gdy odśladnia perlisty sznur błyszczących zębów. Lecz tylko zdrowe zęby są na-prawdę piękne, a podstawą zdrowych zębów jest czystość. Pasta do zębów Colgate czyszczy zęby znako-micie, gdyż wnika w naj-drobniejsze szczeliny po-

między zębami, — w których gromadzą się najbardziej szkodliwe reszki jedze-nia — i usuwa z nich wszelkie nieczys-zości. Resztę starań niech Pani pozo-stawi lekarzowi-dentyście, którego win-na Pani odwiedzać dwa razy do roku. Pasta do zębów Colgate daje świeży i czysty oddech, a przyjemny jej smak będzie się Pani szczególnie podobał.



SPORT.

ZAWODOSTWO CZY PSEUDOAMATORSTWO?

Od szeregu lat w kołach sporto-wych wre, jawna lub ukryta, walka o zasady czystego amatorstwa. Zużyto wiele atramentu, papieru i czcionek dla obrony lub atakowania amato-rów, pseudo-amatorów i zawodow-ców. Sprawa ta nie jest obecnie roz-strzygnięta, jednak jest faktem, iż nieomal każdy wybitny zawodnik, w jakiegokolwiek dziedzinie sportu, znaj-duje się w kolizji z zasadami czystego amatorstwa.

Uznając, iż największe zło polega na ukrywaniu prawdy Walne Zebranie P. Z. P. N-u ustaliło wyraźnie kiedy piłkarze mogą otrzymywać wynagrodzenie za grę, pozostając jedno-cześnie amatorami i nie narażając się na zarzut profesjonalizmu.

Obecnie więc § 4 statutu PZPN brzmi:

„Graczom wolno zwracać utracony zarobek czy to pośrednio, czy to w formie pokrywania kosztów, wy-danych na jego zastępcę w pracy za-wodowej, w wysokości: żonatym gra-czom oraz kawalerom utrzymującym rodzinę, przysługuje zwrot w wyso-

kości 75 proc., kawalerom samotnym 50 proc. zarobków utraconych”.

Mamy jednak zastrzeżenie, iż zwrot ten przysługuje jedynie w wy-padkach wyjazdu zagranicę na mię-dzynarodowe zawody lub przy zawo-dach reprezentacyjnych w kraju, pod-czas których gracz przebywa mini-mum 2 dni poza miejscem zarobko-wania, przyczem maksymalna ilość dni w roku określa się na 20.

Powyższe zarządzenie w znacznej mierze oczyszcza atmosferę piłkarst-wa od obłudy i jest pierwszym wy-lomem w twierdzy konserwatywnych przepisów, z którymi obecne warunki sportowe zupełnie się nie liczą i któ-ry stopniowo przechodzą już do prze-złości. w. p. j.

POCZĄTEK SEZONU LEKKOATLETYCZNEGO W WILNIE.

Lekka — atletyka jest rodzajem sportu ściśle związanym z pewnymi sezonami. — Właściwą oprawą dla zmagani się lekkoatle-tów jest stadion i sklepienie niebios. Istnie-ją również możliwości urządzania zawodów lekkoatletycznych w halach sportowych, lecz z natury swej „królowa sportów” przenosi żużlowa bieżnię na deskę podłogi w hali spor-towej.

Pierwszymi imprezami lekkoatletycznymi są biegi na przelaj. Bieżnia nie znajduje się jeszcze w odpowiednim stanie, warunki nato-miast klimatyczne umożliwiają start zawod-nikom, więc wyruszają oni, by na polnych i leśnych trasach walczyć o zwycięstwo.

W Wilnie sezon lekkoatletyczny zostanie otwarty w najbliższą niedzielę 9 bm. bie-giem naprzekaj, który będzie pierwszym tego rocznym występem nasłanych biegaczy. Ten ro-dzaj zawodów, zwany cross — country, po-waża wiele zalet, przedewszystkiem dla za-wodników: biegacze zamiast jednostajnej bie-gni mają przed sobą urozmaiconą trasę, lecz nie zaś przeszkody wymagają, obok zwykło-sci, wszechstronności rozwoju fizycznego.

W biegu niedzielnym startują najlepsi za-wodnicy wileńscy, z wyjątkiem czolowego na-wodcy biegacza dr. Sidorowicza, który w tym dniu startuje w Białymstoku.

Co się tyczy zawodów na bieżni, to musi my zaniechać na nie do 7 maja, kiedy to Wł. O. Z. L. A. organizuje pierwsze zawody na bieżni. w. p. j.

NOWY TERMINARZ ROZGRYWEK MISTRZOSTW PIŁKI NOŻNEJ.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Wyż-szo Gier i Dyscypliny Wł. Z. O. P. N.

Najciekawszym punktem porządku dzien-nego było ponownie: losowanie rozgrywek o Mistrzostwo Wilna (kl. A), które wobec fu-zyj 1 pp. Leg. i 6 p. p. Leg. które obecnie będą występowały pod nazwą „W. K. S. Wilno”, musiało odbyć się ponownie.

W losowaniu ustalono następującą kolej-ność rozgrywek:

22 kwietnia Makabi — Drukarz; 23 kwie-tnia Ognisko — W. K. S.; 24 kwietnia Z. A. K. S. — Ognisko; 30 kwietnia W. K. S. — Makabi; 3 maja Drukarz — Z. A. K. S.; 13 maja Ognisko — Makabi; 14 maja W. K. S. — Drukarz; 20 maja Makabi — Zaks; 21 ma-ja Drukarz — Ognisko; 25 maja W. K. S. — Z. A. K. S.; 27 maja Drukarz — Makabi; 28 maja W. K. S. — Ognisko; 3 czerwca Ognisko — Z. A. K. S.; 4 czerwca Makabi — W. K. S.; 15 czerwca Z. A. K. S. — Drukarz; 17 czerwca Makabi — Ognisko; 18 czerwca Drukarz — W. K. S.; 24 czerwca Z. A. K. S. — Makabi; 25 czerwca Ognisko — Drukarz; 29 czerwca Z. A. K. S. — W. K. S.

Poza tem Wydział Gier postanowił zwró-cić się do wszystkich klubów wileńskich z propozycją wyznaczenia rozrywek C-klas-owych (3-ch drużyn) a to w celu zatrzyma-nia narybku, który dotychczas, nie miał spo-sobności do regularnych zawodów i gra-cze tych drużyn musieli wycofywać na doryw-czo stawianie ich do wyższych drużyn, a kluby nie mogły się zorientować w talentach swoich najmłodszych.

Ze swej strony uważamy to za jedno z najważniejszych zadań naszych władz pi-lkarskich. Przez ten krok naprawdę da się młodym graczom jakiś cel i pobudzi się ich do tem intensywniejszego treningu i na-przyszłość zapobiegnie się faktem, z które-mu się stale spotykamy, gdyż każdy klub swych najlepszych graczy rekrutował z im-nich okolic przy użyciu jakichś nadzw-yczajnych wysiłków (wyróżając się technic-nie — kaperował).

Poruszoną kwestję braku boiska dla tych rozgrywek, sądzimy, da się łatwo usunąć przy odrobienie dobrej woli kierownictwa boiska Ośrodka W. F. na Piłomoniem, które bez szkody dla innych sportów może być w każde święto oddane dla piłkarzy w go-dzinach rannych (np. do 10-ej).

S. B.

REINKARNACJE.

„Baron hawański dymów z bursz-lynu smugi Naprzód, w górę, przed siebie, po-tem w dół na slugi”

Postacie i sytuacje stworzone przez wiel-kich pisarzy posiadają przedziwną własność odrażania się między w literaturze. Da przykład powieści Mielkiewicza p. t. „Pan Baron”.

Mimo kart historii odwróconych, skiero-wany wzrok nieco na północnemu wschodowi znajduje niejednego barona żyjącego dziś razem z jego światopoglądem, z jego upodo-baniem i maksymami.

„Gdzie mi dobrze będzie, tam i ojczyzna moja, i dom” —

Panu baronowi we współczesnej Polsce dzieje się dobrze niewątpliwie. Bezpieczniej niż na wschodzie to pewno. Taniej niż na Za-chodzie, nie da się zaprzeczyć, ale na polski Rząd narzeka nie przestaje. — Zawsze nie to co za carskich czasów. Była ranga, był czyn i w Kurlandzie zamczek. Ot za nie, za trzymanie papierosów J-go Sijastielstwa ka-dy przyjeżdża do „Siola”.

Lube wspomnienie!

= 0880 =